

Bask

(ojciec – Witraż; matka – Bałalajka po Amurath Sahib)

urodził się 9 lutego 1956 r. w Państwowej Stadninie Albigowa.



Bask wywodził się z arystokratycznych rodów arabskich. Jego ojciec Witraż, najcenniejszy przedstawiciel rodu Kuhailana Haifiego, był najurodziwszym z czterech wielkich synów Ofira (Witeź II, Wielki Szlem, Wyrwidąb), które przeżyły zawieruchę wojenną. Matka, siwa piękność Bałalajka, urodziła również najbardziej typową i najpiękniejszą klacz w polskiej powojennej historii hodowli koni arabskich - Bandolę, nazwaną później "Królową Janowa".

Była ona matką tak cennych reproduktorów jak: Bajar, Barysz, Bandos i Banat.

Jesienią 1958 roku, jako 2,5 latek został wysłany na tor wyścigowy do Warszawy. Na torze wyścigowym, gdzie przebywał do wieku 6 lat, wykazał się dużym zdrowiem i odpornością psychiczną.

Startował w 40 gonitwach. Zwyciężył 8 razy, 7 razy zajął drugie i 7 razy trzecie miejsce. Po zakończeniu kariery wyścigowej został odesłany do Janowa Podlaskiego, gdyż jego macierzysta stadnina w Albigowej uległa likwidacji.

Baska nie użyto do hodowli, a sprzedano amerykańskiemu hodowcy z Arizony, dr Eugene La Croix. Bask pozostał jeszcze w Janowie Podlaskim do lutego 1963 roku i pod opieką Ignacego Jaworowskiego razem ze sprzedanym Naborem popłynął do Ameryki.

W połowie marca 1963 roku Bask dotarł do Scottsdale w Arizonie. "Jest to inny koń" - stwierdzili tutejsi hodowcy, ale wszyscy zachwycali się jego urodą, wdziękiem i prawidłową budową.

Wkrótce ustawiła się długa kolejka klaczy do stanowiącego polskim ogierem.

Kariera na pokazach

W 1964 r. Bask rozpoczął karierę na ringach jako "Show Horse".

Pokazywany po raz pierwszy na najbardziej prestiżowym pokazie w Scottsdale zdobył tytuł czempiona ogierów i czempionat w klasie "Park", a jego podobizna znalazła się na okładce magazynu "Arabian Horse World", co jeszcze bardziej spopularyzowało go na kontynencie amerykańskim.

W tym samym roku pokazywany przez czołowego trenera Stanów Zjednoczonych Gene La Croix jr plasuje się w pierwszej dziesiątce ogierów w klasie "Park Horse" oraz zdobywa tytuł czempiona ogierów USA pokazywanych w ręku ("Halter").

W 1965 r. wygrywa czempionat w "Park" i zostaje jedynym ogierem, zdobywcą Narodowych Czempionatów w klasach "Halter" i "Performance" (hodowlanej i użytkowej pod siodłem). Otrzymuje tytuł "Legion of Merit" przyznawany jedynie za wybitne osiągnięcia.

W 1966 r. ponownie zdobywa czempionat USA w najtrudniejszej dla konia klasie "Park Horse".

Trenowany w powożeniu w 1967 r. zostaje wiceczempionem USA w klasach: "Formal Draiving" i "Formal Combination".

Kariera hodowlana

Po uwieńczonej ogromnym sukcesem karierze pokazowej zostaje intensywnie użyty w hodowli. Pozostawia po sobie 1046 źrebiąt. Jego działalność przypada na okres szczytowej popularności konia arabskiego na świecie. Arabi sprzedawane były na ekskluzywnych aukcjach za fenomenalne, bajeczne wprost ceny. Konie z krwią Baska, zarówno ogiery jak i klacze, były jednakowo dominujące w produkcji zwycięzców w narodowych czempionatach. Jego potomstwo kolekcjonowane było jak drogie kamienie i hodowcy uważali za zaszczyt posiadanie konia z krwią Baska.

"Pure Polish"

To Bask głównie przyczynił się do powstania w hodowli koni arabskich określenia "pure polish" - czysto polski, które było najlepszą marką reklamową konia wyhodowanego w Polsce lub pochodzącego od polskich rodziców. Życie Baska było typową, uwieńczoną niebywałym sukcesem amerykańską historią emigranta, który w pełni zdał egzamin w warunkach drugiej ojczyzny.

Bask zakończył życie 24 czerwca 1979 roku, ale nadal żyje w pamięci tych, którzy go znali i kochali.

Żyje w sukcesach swego potomstwa.

A pozostawił wiele wybitnych ogierów, które kontynuowały w hodowli światowej jego dzieło.

Do dnia dzisiejszego boks Baska nie zajął żaden inny koń.

Pozostał pusty.

Powodem do dumy dla polskich koniarzy jest uwiecznienie Baska w brązie. Jego posąg przekraczający o 1/8 naturalne rozmiary został sprowadzony do Kentucky Horse Park 27 czerwca 1997 roku i ustawiony w ogromnej sali przed wejściem do największego w świecie muzeum konia.

Rzeźba zaprojektowana została i wykonana przez wybitnego artystę polskiego pochodzenia Edwina Boguckiego.

Pełen ekspresji, "zrywający się do lotu ze spojrzeniem orła"- Bask, przed tymi, którzy go widzieli, staje jak żywy, dla tych, którzy go nie widzieli, wraca do życia ponownie.